

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
roczn. 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — 1.
kwartal. 6 k. 80 h. — 8.
miesięcz. 2 k. 20 h. — 2, 70.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach . . . 6 .
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miej-
sca 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najniższej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 54.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Gratulacya cesarza.

Wiedeń, 20 października. Dzienniki wieczorne doniosły wczoraj, że cesarz Franciszek Józef wystosował serdeczną gratulację do hr. Buelowa, z okazji zamianowania go kanclerzem Rzeszy niemieckiej.

Odznaczeni prokuratorowie.

Wiedeń, 20 października. *Fremdenblatt* doniósł, że pierwszy prokurator w Wiedniu Girtler v. Kleeborn otrzymał order żelaznej korony III. klasy a drugi prokurator dr. Bobies został *ad personam* przydzielony do VI. rangi urzędniczej.

Gdzie prawda?

Wiedeń, 20 października. *Pol. Corr.* donosi z Rzymu, że doniesienia jakoby arcybiskup Serajewa Stadler, doznał był owacyjnego i demonstracyjnego przeciwnego przyjęcia w Watykanie, są mylne, przeciwnie, że strony do tego powołanej, zarządcy arc. Stadlerowi, że jego znane wystąpienie w Zagrzebiu, było nieodpowiednie i ze stanowiska polityki wewnętrznej monarchii austriackiej nie właściwe.

Odszkodowanie.

Wiedeń, 20 października. Sąd handlowy przyznał niejkiej p. Kornowej, która 8-go maja 1898 odniosła ciężkie rany z powodu wykoślenia elektrycznego tramwaju w Czerniowcach — oprócz zwrotu kosztów leczenia 20.000 koron tytułem odszkodowania, — kosztu procesu w sumie 2.375 k. Odrzucił natomiast jej żądanie o przyznanie renty rocznej, ponieważ Kornowa nie miała żadnego stałego zawodu i podług orzeczenia lekarzy może zajmować się sprawami domowymi.

Burzliwe zgromadzenie kontrolne.

Praga, 20 października. Na wczorajszym zgromadzeniu kontrolnym w Horzicach przyszło do demonstracyjnych zajęć, z następującego powodu: Wywoływano tam nazwisko przewodniczącego jednego z tutejszych klubów politycznych, dra Erbana, przyczem opuszczono, jak się zdaje z umysłu, jego tytuł doktorski. Dr. Erban na dwukrotne wywołanie swego nazwiska, bez tytułu, nie zgłosił się. Wobec tego zarządzono jego aresztowanie. Gdy zgromadzenie spostrzegło, że dra Erbana aresztowano, opuścili demonstracyjnie salę, zaczęli gwizdać i wołać *Na zdar* i *Slava* drowi Erbanowi, a przed gmachem, gdzie się odbywało zgromadzenie kontrolne, zgromadził się tymczasem tłum ludzi. W sprawę tę wmixzał się następnie burmistrz miasta, żądając od starosty uwolnienia dra Erbana, gdyż w przeciwnym razie nie może on poręczyć za utrzymanie porządku w mieście. Dra Erbana wypuszczono oczywiście na wolność, zarządzono jednak kilka aresztowań za stawianie oporu żandarmeryi.

W podróży poślubnej.

Lindau, (nad jeziorem Bodeńskim) 20 października. Z Romanshorn (granicznej stacji szwajcarskiej) donoszą, że pewien niemiecki turysta, odbywający z żoną podróż poślubną, wpadł do wodośpywa Giessbachu około Brienz i znalazł śmierć na miejscu. Nazwisko jego dotychczas nie znane.

Sensacyjna afeta.

Drezno, 20 października. Dzienniki donoszą, że afeta udająca od lat 20 letarg bremsera Dittricha w Naussitz była przedstawioną pierwotnie w fałszywym świetle, gdyż Dittrich nie był symulantem. *Dresdener Nachrichten* zapewniają, że „spiaącego bremsera“ znaleziono wczoraj w łóżku zastrzelonego, żonę jego zaś powieszoną. Nie wiadomo dotychczas czy w grze jest zbrodnia, czy też podwójne samobójstwo?

Strejki.

Tryest, 20 października. Strejk robotników magazynowych i szyberów kolei południowej trwa dalej. Strejkują ogółem 510 robotników. Towarzystwo kolei południowej, które przyrzekło robotnikom przyznać z dniem 1 listopada rozmaite koncesye, oświadcza, że na zniesienie robót akordowych zgodzić się nie może.

Nowy Jork, 20 października. W kopalniach węgla czynią przygotowania do rozpoczęcia na nowo pracy, co nastąpi, skoro przywódca strejkujących Mitchell wyda ostatecznie robotnikom hasło, aby wrócili do kopalń. Mitchell oświadcza jednak, że wyda to hasło dopiero wtedy, gdy wszyscy właściciele kopalń uwzględnią żądania związku robotników górniczych. Podobno kilku właścicieli dotychczas jeszcze waha się to uczynić.

Wypadek na kolei podziemnej w Paryżu.

Paryż, 20 października. Na lokalnej kolei podziemnej, wychodzącej z dworca „Concorde“, zdarzyły się wczoraj dwa pociągi. Około 30 osób jest rannych, a wśród tych kilka dość ciężko.

Dżun a.

Glasgow, 20 października. Z 20 chorych na dżumę, wypuszczono ze szpitala 6 osób jako wyleczonych.

Studia Japończyków w Rosyi.

Peterzburg, 20 października. W najbliższych dniach przybędzie tu komisya japońska dla przeprowadzenia w Rosyi studiów handlowych i przemysłowych.

B. prezydent Transvaalu Krüger w drodze do Europy.

Laurenzo Marquez, 20 października. Prezydent Krüger udał się wczoraj rano na pokład okrętu „Gelderland“.

Tajna Rada.

Londyn, 20 października. Pod przewodnictwem królowej, odbyło się posiedzenie tajnej Rady.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Laurenzo-Marquez, 20 października. Tutejsze władze kolejowe otrzymały rozkaz oddania wagonów i lokomotyw kolei transwaalskiej do dyspozycji angielskiemu zarządowi wojskowo-kolejowemu.

Londyn, 20 października. Lord Roberts telegrafuje z Pretorii pod datą wczorajszą: Jednemu oddziałowi Boerów udało się 16 b. m. w noc wtargnąć do Jagersfontein. Nad ranem wywiązała się walka, w której mieliśmy 9 zabitych a 2 śmiertelnie rannych. Boerów padło 20, oraz ich komendant. Kelly-Kenny wysłał kolumnę, która wczoraj powinna była przybyć do Jagersfontein.

Mafeking, 20 października. Urzędowo donoszą: Lord Methuen, z pułkownikiem Douglassem, po wieludniowych utarczках z wojskami komendantów boerskich Delareya i Lemmerna, przybyli do Zeerust.

Sytuacya w Chinach.

Wiedeń, 20 października. *Pol. Corresp.* ogłasza sprawozdanie austro-węgierskiego radcy legacyjnego Rosthorna, przesłane ministrowi spraw zagranicznych o obłożeniu poselstw w Pekinie, zanim nadeszła odsiecz wojsk sprzymierzonych.

Rosthorn chciał 12 czerwca zrekonoskować drogę do bramy południowej miasta, ale w pół drogi musiał zawrócić konia, gdyż ukryci po zaułkach Bokserzy i żołnierze chińscy zamierzali go zniemacka opasać.

Dnia 13 czerwca około tysiąca Bokserów wtargnęło do Pekinu. Rozpoczęły się tam straszne czasy. Cała dzielnica, w której mieszkali cudzoziemcy, została spalona i zniszczona, spalono także i gmach poselstwa amerykańskiego, oraz katedrę katolicką Czang-Tang, w której ukrywało się wielu chrześcijan, przeważnie kobiet i dzieci. Z tych Bokserzy 200 albo spalili lub też pomordowali, a tylko mała część zdolała się schronić do poselstw, ale i ta była na pół popalona i pokaleczona.

Fakt, że poselstwo austro-węgierskie o tak niebezpiecznej zalodze, tak silny stawiało opór Bokserom, dowodzi, że gdyby wojska chińskie chciały, to mogłyby poskromić ruch Bokserów i że wszelkie opowiadania o niemożliwości usmierzenia ruchu Bokserów, były wymysłem i fałszem.

Pekin, 20 października. Bokserzy w okolicy Tungczao rozwijają bardzo ożywioną działalność. Na wielu placach rozlepiono do ludności odezwy, aby wystąpiła zbrojnie przeciw cudzoziemcom. W odezwach tych znajduje się także twierdzenie, że Lihunczan w tym celu udał się na północ, ażeby zorganizować opór przeciw Europejczykom. Dodają, że ruch zbrojny pod dowództwem Lihunczana ma zapewnione zwycięstwo. Twierdzenie to rozpowszechniają Bokse-

rzy z umysłu, celem wywołania nieufności wśród cudzoziemców i posłów obcych mocarstw. Przed kilku dniami podpalili Bokserzy wiele domów w okolicy Tungczao. Kilku wybitnych Chińczyków, znanych z przychylności swej dla cudzoziemców, Bokserzy ścięli.

Jokohama, 20 października. W odpowiedzi na telegram cesarza chińskiego, cesarz japoński depeszą z 10 b. m. wezwał go, aby powrócił do Pekinu i dał niezbite dowody, że rząd chiński ubolewa nad wszystkim, co zaszło. Cesarz chiński powinien wszystko uczynić dla uspokojenia zarówno ludności chińskiej, jak i dla zadośćuczynienia obcym mocarstwom. Jest to najlepsza rada, jaką mu dać może cesarz japoński.

Nowy Jork, 20 października. Podług depeszy z Tientsinu, angielski oddział wyprawy do Pao-tungfu obsadził dnia 15 bm. bez oporu miasto Wang-tsiaku, które było dobrze obwarowane. Tamtejszy Taotaj podał do wiadomości, że w dniu 9 b. m. oddział wojsk — prawdopodobnie niemieckich lub francuskich — rozpuścił koło Wesan Bokserów i zadał im ciężkie straty.

Frankfurt, 20 października. *Frankf. Ztg.* donosi z Tientsinu, że rosyjsko-niemiecka ekspedycja udaje się w okolice, w których przebywa cesarzowa-wdowa.

Hongkong, 20 października. Siła wojenna admirała Ho starła się z powstańcami; w walce padło około 100 powstańców. Z Kantonu donoszą, że powstanie nad rzeką „wschodnią“ czyni wielkie postępy.

Tientsin, 20 października. Poseł niemiecki Mumm przygotowuje się do wyjazdu do Pekinu.

Mianowania.

Wiedeń, 20 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister skarbu zamianował w etacie zarządców salinarnych Galicyi i Bukowiny: starszego zarządcę salinarnego Jana Hickla, starszego zarządcę salinarnego Wacława Przetockiego i starszego zarządcę górniczego Antoniego Müllera radcami górniczymi — starszego zarządcę górniczego i hutniczego Leona Celaka, starszym zarządcą salinarnym — zarządcę górniczego i hutniczego Zbigniewa Złowockiego, zarządcę górniczego Karola Stolfę, oraz zarządcę górniczego i hutniczego Zygmunta Heydę, starszymi zarządcami górniczymi i hutniczymi.

Przed wyborami.

Przemysł, 20 października. „Przyjaźń“ zwołała wczoraj do sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem zgromadzenie przedwyborcze, celem omówienia kandydatur na posła do Rady państwa z V. kurii. Na sali, wypełnionej po brzegi, znaleźli się jednak „przyjaźniacy“ w mniejszości, partya socyalno-demokratyczna wzięła górę. Przewodniczącym wybrano b. redaktora *Głosu Przemysłowego* p. Kolkiewicza. Po przemówieniach p. dr. Liebermana i innych mowców z obozu socyalno-demokratycznego, uchwalono prawie jednomyślnie popierać w V. kurii przy wyborach kandydatkę p. dr. Hankiewiczę.

Praga, 20 października. Z powodu zaprzeczenia N. Listów, twierdzi *Hlas Naroda*, że jeden z członków konferencyi katolicko-ludowej zapewnił go, iż kat. partya ludowa nie może iść razem z Czechami nie tylko ze względu na ich taktkę abstrakcyjną, ale także z powodu antykościelnych dążeń przywódców czeskich.

Praga, 20 października. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie czeskich kleryków, którzy postanowili stawiać własnych kandydatów z V. kurii.

Wiedeń, 20 października. Dziś zbiera się tu niem. partya postępową dla ułożenia odezwy wyborczej, której zarys przyjęto na posiedzeniu przywódców stronnictwa.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 20 października. Komisya prawnicza Sejmu obradowała wczoraj nad projektem ustawy, dotyczącej deklaracyi arcyks. Franciszka Ferdynanda z okazji jego zaślubin. Szoll oświadcza, wbrew wywodom kilku mowców przeciwnych, że inartykulacya deklaracyi jest potrzebną i dowodzi, że deklaracya ta zgadza się zupełnie z ustawą z r. 1723. Małżeństwo morganatyczne jest instytucją, przyjętą na całym kontynencie; prawne zaś jej znaczenie polega na tem, że ani żona ani dzieci nie wchodzą do stanu, do którego ojciec należy.

Ponieważ artykuł II. ustawy z roku 1723 postanawia, że tylko *Austriæ archiduces* (austriaccy arcyksiążęta) mają prawo następstwa tronu, więc potomstwo z morganatycznego małżeństwa arcyks. Franciszka Ferdynanda, nie ma prawa do tronu ani w Austrii, ani w Węgrzech. Szell prosi o przyjęcie przedłożenia.

Dalsza dyskusja odroczone do dzisiaj.

Rady ministrów.

Wiedeń, 20 października. Wczoraj odbyła się tu Rada ministrów w sprawie budowy kolei bośniackich.

W przyszłym tygodniu odbędą się tu wspólne narady ministrów austriackich z węgierskimi: Szełlem, Lukacssem i Hegedyusem, którzy 26 bm. przybywają do Wiednia.

Afera Weissa.

Wiedeń, 20 października. Afera uwięzionego urzędnika Szandora Weissa przybiera sensacyjny charakter. Weiss mieszkał tu przez dłuższy czas u niejakiej pani Waiterowej, podczas gdy nieżyjąca z nim żona mieszkała wraz z 10-letnim chłopczykiem w pobliżu. Dziecko to było pośrednikiem pomiędzy powaśnionymi małżonkami. Weiss jeździł do Galicji rzekomo w sprawach naftowych, ale powróciwszy stamtąd, był w bardzo przykrych stosunkach finansowych. Weiss miał także umaczać ręce w aferze wielkiej Kasy oszczędności.

Krwawa bójka robotników.

Budapeszt, 20 października. Dziennik *Magyar* donosi: Przy zatargu pomiędzy żandarmami a robotnikami z kopalni Ferdynanda koło Verocze, zostało 8 robotników zabitych a 20 ranionych; z tych ostatnich czterech dogorywają. Pobitego inżyniera Hayliczka przetransportowano do Verocze. Wdrożono energiczne śledztwo; przedewszystkiem uwięziono tych robotników, którzy podjudzali do napadu na Hayliczka.

Zmiana kanclerstwa w Niemczech.

Berlin, 20 października. Cesarz przed zamianowaniem Buelowa kanclerzem Rzeszy, porozumiewał się w tej sprawie z rządami związkowymi.

Berlin, 20 października. Przybył tu Buelow z Homburga.

Berlin, 20 października. Zapewniają, że ks. Hoholobe już lutem chciał ustąpić, ale sądził, że cesarz nie przyjmie jego dymisji.

Napad.

Wrocław, 20 października. W Hilsbergu napadło kilku drabów na fabrykanta Weissa, obezwładniło go i zabrało znaczną sumę pieniędzy i książeczki Kasy oszcz.

Proces o zamach na szacha.

Paryż, 20 października. Sprawę Salsona, który wykonał zamach na szacha, przekazano sądowi przysięgłych. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie z końcem listopada.

Wykolejenie.

Monachium, 20 października. Wczoraj wieczorem wykoleił się na stacji Gessertshausen (pomiędzy Ulm a Augsburgem) pociąg kuryerski, idący z Paryża do Wiednia. Kilka wagonów wyskoczyło z szyn i uległo uszkodzeniu. Z ludzi podobno nikogo szwanku nie poniósł.

Wiedeń, 20 października. Stan zdrowia ministra Rezeka polepszył się, ale mimo to minister nie opuszcza łóżka.

Bukareszt, 20 października. Sąd przysięgłych zbiera się 12 listopada, dla osądzenia sprawy mordów, popełnionych przez członków bułgarsko-macedońskiego komitetu.

Madryt, 20 października. Królowa rejentka podpisała dekret, którego mora gen. Linares mianowany ministrem wojny, a Azcarroya prezydentem senatu.

Z teatru.

(Z powodu wystawienia „Naszych Najserdeczniejszych” słów parę).

Było wczoraj prawie pełno w teatrze. Lecz mnie to nie imponuje. Było pełno — a mnie było smutno. Bo dwa tygodnie zaledwie upłynęło od otwarcia teatru a już na scenę wkroczył tryumfalnie najgłośniejszy sztukorób francuski, Wiktoryn Sardou. Jak w nim było mało artyzmu, dowodzi fuch, któremu obecnie ten dramaturg się oddaje. Stał się fabrykantem sztuk na import dla baskiej Sary.

Poprzednio pisał zręczne komedye, które zdawały się być nawet studiami z natury. Zdawały się być, bo dziś zbladły, pozostały z nich tylko szkielety i trochę pierza. We Francji próbowano niedawno w Odeonie wznowić tych „Najserdeczniejszych”. Nie udało się. Byłam na tem przedstawieniu. Ludzie wychodzili rozczarowani, zawiedzeni. Dawniej zdawało się im, że to doskonała sztuka... a dziś!

Cóż dziwnego. Umysł ludzki w kierunku smaku estetycznego idzie ciągle naprzód. Dziś mamy tak drobiazgowo, tak mistrzowskie analizy dusz ludzkich na scenie, że taki płaski psycholog, jakim był Sardou, wydaje się nam dziwnym ze swojej galeryi tyków, które nie wyrażają, już nieczem nie są, bo to nie były dusze ludzkie w jej przejawach, jak u Moliere'a lub Fredry, ale tylko zewnętrzne powłoki nagięte do sytuacji czy to dramatycznych, czy komicznych, według woli autora. Po Fredrze, po Bogusławskim, po Słowackim, po Bliżińskim — ów Sardou, to więcej, niż rezykowne. To pierwszy chwast, wyrosły na grzędzie nowego teatru, a sprawiedliwość każe mi wypełnić mój obowiązek, każe mi wykazać, dlaczego ten chwast jest szkodliwym i zbytecznym.

Nikt mi nie może zarzucić, ażebym stronnictwo zapatrywała się na działanie nowej dyrekcji. Ta plejada głośnych nazwisk w naszej literaturze w tym miesiącu inauguracyjnym — była dowodem wielkiej staranności dyrekcji i literackiego prowadzenia sceny. Publiczność nie dopisała. Tak! — lecz dyrekcja wypełniła swoje. *Noblesse oblige* — i słabe two ducha obowiązujące, wypełnił p. Pawlikowski do dziś dnia, jak należało. Lecz wczoraj mieliśmy już tłumaczoną sztukę, podczas gdy jeszcze jeden autor czeka na próżno, aby sobie o nim przypomnieli. A przecież ten autor jest także bardzo naszym i dla sceny polskiej, dla naszej sztuki położył wielkie niezaprzeczone zasługi.

Jest nim Korzeniowski.

Zamiast zwietrzanych typów Sardou, winien był dzisiaj którykolwiek z dramatów lub komedii Korzeniowskiego ukazać się w odpowiednich kostymach, z całym tłem i romantyzmem, często prawdziwie podniosłym, w którym dzieła Korzeniowskiego, jak w błękitnym eterze skąpane się zdają. Kasowo — ten autor nie zawodzi nigdy. We Lwowie „Żydzia”, „Stary mąż” robią zawsze kasę. I za tym zapomnianym obowiązkiem mój upomnieć się nakazywał. Dlatego to było mi smutno, gdy patrzyłam na Caussadów, Marecatów i romanse Cecylii — na tej scenie, gdzie śliczny język autora „Karpackich gór” powinien był dać starszym cały szereg jasnych wspomnień, a młodzieży rozgrzać serce i przenosić wszystkich w niezbyt odległą, a sercu drogą przeszłość.

Fredro, Bogusławski, Bliżiński, Słowacki, to wszystko orły królewskie, które do tej chwili szmerem swych skrzydeł budziły w sercach Lwowian poczucie piękna i miłości dla rodzinnej sztuki. Sardou zakrzeczał jak wrona i wydarł jeden wieczór, zajął aktorów na pewien czas, zużył ich siły, a publiczności podał trochę małej potrawy, złożonej ze starych odpadków francuskiej kuchni, podlanej ostrym sosem.

Mogą się inni „znawcy” unosić nad delikatnością tej komedii, nad wykintnością roboty — mnie to wszystko nie zachwyca. Jeżeli szło już o jakieś tłumaczenie francuskiego dzieła, czy nie lepiej było przedstawić „Britannicus’a” Racine’a albo „Cid’a” Corneille’a, lub tę cudowną, oryginalną sztukę Mussete’a „Lorenzacio”, albo „Axela” Villiers de l’Isle Adama.

Racine i Corneille mający wielki nerw pomimo pozorów klasycyzmu, pozwoliliby rozwinąć dyrekcji przepych w wystawie, a artystom popisać się grą rozumną i wymagającą artyzmu. „Lorenzacio” zaś lub „Axel”, są to tak wstrząsające i wspaniałe dzieła, że podzielałyby jak iskra na tłumy i następnie stanowiąby doskonale wypełnienie widowisk sobotnich. Sardou ze swojemi wyrobami, mogą znajdować się w repertuarze, ale znacznie później — gdy na razie brakuje materiału do uzupełnienia repertuaru, lub gdy ktoś ze starszych aktorów, pragnie się popisać w której z łatwych kreacji nie wymagających ani zbyt fors, ani głębszej myśli ze strony artysty.

Grany do znużenia na lwowskiej scenie, miał swoje tradycje, był obsadzony dawniej dobrze i dlatego o „Naszych najserdeczniejszych” więcej pisać nie będę. Jeżeli się nad tym faktem zastanowiłam, to jedynie dlatego, ażeby wypełnić moje zadanie tak, jak sobie założyłam je z początku. Gdy na jednym jedynym zagonie naszej teatralnej gleby, wyrósł kaktus, wyrwać go, a kaktusem jest sztuka Sardou w inauguracyjnym miesiącu nowego gmachu, podczas, gdy Korzeniowski, gdy Brzozowski ze swoim genialnym Malekiem powinien wejść na scenę. Oto są wznowienia, które zapisane być winny w chwili rozkwitu nowego gmachu. Złoci się w nim aż ośmiem, niechże i na scenie złoci się myśl nasza.

Nie jestem szowinistką, wszyscy o tem wiedzą, ale ręczę, że gdyby w Paryżu był jeden teatr, gdyby na ten jeden teatr złożył się kraj cały i w dwa tygodnie dano im jakiegos bezwartościowego angielskiego sztukoroba — Francuzi podnieśliby krzyk. — Stąd sądzę, że słowa moje uznane będą za sprawiedliwe. Nie kieruję mną zawiść, ani prywatna. Pragnę, aby czytelnicy moi obdarzyli mnie pełnym w tej mierze zaufaniem. I dlatego, oznajmiam, że nie mam zamiaru ani chęci powrócić w obecnym stanie rzeczy na scenę lwowską, ani jako artystka, ani jako autorka. Ale ja do sceny lwowskiej mam silne i gorące przywiązanie. Tu — dzieckiem nauczyłam się wielbić i kochać scenę.

Ze sceny lwowskiej posłyszałam pierwsze słowa scenicznej poezji, tu zbudziło się we mnie pragnie-

nie pisać dla sceny. A więc pragnę aby każdemu wieczór był tak piękny, tak wzniósł, jak były te ubiegłe wieczory. I choć pusto było w sali ale ze sceny płynęły pełne, silne wrażenia od których było serce i jasno rubiko się na duszy.

Pusto było — tak — lecz teatr nie jest przedsiębiorstwem i ten miesiąc winien był przejsć całą gamę polskiej literatury dramatycznej. Tem gorzej dla tych — którzy chodźć nie chcieli.

Skończyłam z Sardou i jego wyrobem. A teraz jeszcze słów kilka.

Najlepsze dni w tygodniu to niezaprzeczenie sobota i niedziela dla teatrów w ogóle. Dlaczego? Łatwe wytłumaczenie. Pracująca klasa tak inteligentna jak i proletaryat w sobotę może pozwolić sobie spędzić wieczór w teatrze, mając zapewniony odpoczynek niedzielny. Inni znów chcą zabawić się uciechą w niedzielę wieczorem i mówią sobie: pójdę w niedzielę do teatru. — Tymczasem za poprzedniej dyrekcji dawano zawsze na soboty i niedziele wieczorem opery lub operetki. — Dramat, jak kociuszka zepchnięto na popołudnie. — Ja nigdy się nie mogłam pogodzić z tym stanem rzeczy i sądzę, że wreszcie i niedzielna wieczorowa publiczność w nowym teatrze będzie mogła chodźć na dramat — dobrany odpowiednio, przemawiający do serc i umy, słów tych ludzi, którzy przez cały tydzień pracując, pragną w niedzielę wieczór spędzić w sali teatralnej.

Tymczasem, dawny system pozostał. I oto opera rozpiera się na nowo z krzywdą dramatu, zabierając najlepsze wieczory. Dużo ludzi nie może iść na popołudniowe przedstawienia. Chęć się zohać z rodziną, posiedzieć w domu. I choć jest pełno na popołudniu, to może być pełno i dwa razy dziennie, tak bardzo ta pracująca klasa jest spragniona rozrywki. Nie mamy teatru ludowego. Teatr miejski powinien choć w niedzielę o ludzi pomyśleć.

Miasto nie składa się z samych melomanów. Zdrowy dramat, nawet wodewil, jest konieczny, a powodzenie spektakli niedzielnych warszawskich w ludowym teatrze, niech tu będzie wskazówką. I raz jeszcze powtarzam. Skoro teatr nie ma być przedsiębiorstwem, niech ma program wytyczony z góry — plan obmyślony, w którym dla każdej warstwy miasta znaleźć się powinna strawa. Bo po cóż w takim razie pisać teatr... miejski.

Muzyka, opera — piękna jest rzeczą, ale taż zwaną „prości ludzie” chcą i muszą mieć żywe słowo, muszą mieć dramat, muszą się wzruszyć, pomyśleć i powrócić do domu radzi i pełni dobrych, szlachetnych wrażeń. Tych wrażeń nie da prosty, naiwnym duszom opera i oto jest zadanie prawdziwego teatru dla wszystkich. Może być mied w kasie, bo nie będą wyzyskane operowe ceny, ale będzie pełno w sercach i umysłach ludzkich.

I wreszcie dramat wydobędzie się z pod przerwagi operowej, w której pozostaje już we Lwowie od lat tylu. Czas już ażeby dramat zajął swe miejsce naczelnie i królewskie, a nie krył się prawie wstydliwie po za trąby i kotły, które niewątpliwie są także konieczne, ale głośzyć mowy ludzkiej nie mogą i nie powinny.

Zapolska.

KRONIKA.

Dziś w teatrze „Faust”, opera w 4 aktach Gounoda.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 5° R.

Na tombolę dzisiejszą, która rozpocznie się o godz. pół do 5 popołudniu w sali Kasyna miejskiego (na dochód Związku rodzicielskiego), nadesłali laskawie między innymi artyści-malarze: pp. Rybkowski i Batowski utwory swe do rozlosowania Tombola zapowiada się świetnie.

Pod adresem magistratu. Piszą nam z miasta pod datą wczorajszą: Z powodu dzisiejszych egipskich ciemności o godzinie 6 wieczorem, wpadły konie dorożkarskie do rowu, przy ul. Ossolińskich, obok kamienicy ks. Sapiehy. Z trudem udało się je wyciągnąć, pasażerowie i dorożkarz omal nie przypłacili tego wypadku życiem.

Kurs instrukcyjny dla lekarzy urzędowych. Z dniem 22 b. m. rozpoczyna się w Wiedniu kurs instrukcyjny dla lekarzy urzędowych. Na kurs ten powołano ogółem 17 lekarzy urzędowych, a mianowicie: po dwóch z Dolnej Austrii, Czech i Galicji, a po jednym z innych krajów koronnych.

We Lwowie odbyło się w dniach 16 i 17 b. m. zgromadzenie seniorów i proboszczów gmin ewangelickich z Galicji.

Usiłowane dzieciobójstwo. Wczoraj u zbiegu ulicy Ścieżkowej z placem Akademickim, zauważyli około godz. 5 popołudniu, jeden z przechodniów kobietę, która rzuciła dziecko do Peltwi i poczęła uciekać. Na wołanie o pomoc, zbiegli się ludzie, przytrzymali uciekającą zbrodniarkę i wydobyli jeszcze żyjącego dziecko z brudnych cuchnących nartów Peltwi. Jest to ładny 10-miesięczny chłopczyk, ubrany był tylko w koszulkę, pończoszki i sznurowane buciki. Oddano go pod opiekę komisaryatu dz. II.

Aresztowana dzieciobójczyni, Zofia Kalinowska przy badaniu w policyi nie chciała podać czy jest matką dziecienia, ani też nie umiała wyjaśnić powodów, które ją skłoniły do popełnienia nielitościwej zbrodni.

SPORT.

Cyklistyka.

Wyscigi kolarskie, połączone z zawodami atletycznymi odbędą się na torze lwowskiego K. C. w niedzielę dnia 21 bm. Będzie to ostatnia w tym sezonie „Zabawa sportowa“ przy znacznie niższych cenach wstępu. Prócz wyścigów kolarskich wchodzi w program wyscigi piesz, rzut dyskiem i partya footballu.

Sabin Barański zdobył 14 bm. mistrzostwo torowe na Dynasach w Warszawie, zostawiając Wyżakowskiego o całe okrążenie w tyle.

Oficerska sekcja „austriackiego Touring-Clubu“ zawiązała się niedawno we Lwowie. Prezesem tej sekcji jest znany w kołach sportowych porucznik Gensbauer, a znana jego spieszność daje wszelką rękojmię, iż sekcja ta pomyślnie będzie się rozwijała. Por. Gensbauer ma nadzieję, iż pozyska do wiosny taką ilość członków, że sekcja będzie mogła żądać od „Touring-Clubu“ urzędzenia specjalnych dróg dla kolarzy, względnie środków na ich utrzymanie.

Rzeczywiście „Touring-Club“ austriacki jest jedyną w Austrii instytucją kolarską, która w dziedzinie budowy dróg kolarskich tak w okolicy Wiednia, jak i wszędzie, gdzie silniejsze posiada sekcje, wielkie poniosła zasługi i znaczne kwotyłoży corocznie na ten cel. Jest tedy w interesie ogółu cyklistów, by się sekcja lwowska jak najpiękniej rozwijała, bo w ten sposób można mieć nadzieję na poprawę dróg naszych utrzymanie na gościńcach bankietów, a ewentualnie nawet na budowę specjalnych dróg kolarskich.

Austr. Touring-Club założył specjalny fundusz budowy dróg kolarskich, a lwowska sekcja zamierza również w tym kierunku rozwinąć agitację i przyzwać wszystkie Kluby galicyjskie do współudziału.

Ofiary na ten fundusz przyjmuje handel p. Tadeusza Gustowicza, we Lwowie, ul. Akademicka 12.

Trzeci jarmark kolarski i wystawa samochodów w Lipsku rozpoczynają się 19 bm. i trwać będą do 23 bm.

Włoskie mistrzostwo zawodowców zdobył ubiegłej niedzieli w Medyolanie Singrossi, a amatorów Rastelli.

W Berlinie odbyły się 14 bm. bardzo udane wyścigi. Jednym z najciekawszych punktów programu był wyścig 75 km. z wyrównaniami, w którym przybył Winnemann (wyr. 10 okrążeń = 5 km.) w 1 g. 23 m. 11 1/2 s. 1. Robl (0) 2. van der Knoop (6 okr.) 3. Niehoff (9 okr.) 4.

Criterion Unii francuskiej z 14 bm. 1333 1/2 m. zdobył Thnau w 3 m. 57 3/4 s. 1. Chevalier o 1 1/2 długości 2. Louvet o 10 cm. 3. Wyścig odbył się wśród deszczu. W wyścigu 80 km. z prowadzeniem przybył Chase w 1 g. 21 m. 35 1/2 s. 1. Walters 450 m. w tyle 2. Huret 800 m. 3. Leonard 4.

Elisko rekordu godzinnego. Rekord godzinny jest jak wiadomo w posiadaniu Bauge'a i wynosi 63 799 km. W ciągu ostatnich dni kilkunastu zbliżono się do niego dwukrotnie, przed dwoma tygodniami zrobił Elkes w matchu z Rossem w Broktonie 63 714 km., a w tydzień później ujechał Linton na torze parku książęcego w Paryżu 63 659 km. Przesirzeżył 25 km. jechał 23 min. 28 2/3 sek. pobijając dotychczasowy rekord Bauge'a (25 m. 01 1/4 s.)

Na zamknięcie sezonu odbył się we Wiedniu, na torze w Praterze dnia 14 bm. udany meeting. Wzięli w nim udział między innymi Huber, Seidl, Heller i Lurion, którzy w przejeździe z Berlina do Włoch, zatrzymali się we Wiedniu. Wyścig o wielką nagrodę Prateru 2000 m. rozdzielony był na cztery przedbiegi i bieg rozstrzygający, w którym przybyli: Huber 1, Heller 2, Seidl 3, Lurion 4. Wyścig tak piękny, jakiego publiczność wiedeńska dawno już nie widziała. Wyścig główny amatorów składał się z dwóch przedbiegów i biegu rozstrzygającego, w którym przybyli I. Mader 1, Berthel 2, F. Czerniel 3. Bez miejsca R. Czerniel, Scheirich, i Papp. Wyścig premiowy na 5000 m. Huber 1, Lurion 2, Huber 3. Bez miejsca Bocquillon, van Shonhoven, Seidl, Plakowicz, Warchałowski, Larwin, Siebenschein, Werle i Lanfranchi. Z innych wyścigów zasługuje na wzmiankę handicap zawodowców na 1/2 mili ang. (804 5 m.) z następującym rezultatem; Heller (10 m.) 1. Huber (0) 2, Lurion (10 m.) 3. Bez miejsca: Bocquillon (30 m.), van Shonhoven (40 m.), Plakowicz (60 m.), Warchałowski (60 m.), Larwin (50 m.), Siebenschein (70 m.), Wehrle (40 m.)

O kole bezałnuchowem znuchojemy w monachijskim czasopiśmie *Radfahr Chronik* fachowy artykuł p. F. Kallenberg, w którym porównuje, kółła bezałnuchowe z bezałnuchowem, a który kończy następującym resumé: „Moje, opisane wyżej doświadczenia z kółłem bezałnuchowem, takim, jakie dziś w handlu znajdujemy, nie dają mi najmniejszego powodu do przypuszczenia, jakoby te kółła miały się z czasem do tego stopnia zużywać i wymagać naprawy, bym miał pierwszeństwo oddać kółła bezałnuchowemu. Kółło bezałnuchowe nadaje się szczególnie do jazdy turystycznej, ma ono nieocenione zalety, zwłaszcza w górzystym terenie, wpływ jego na system nerwowy okazuje się w porównaniu do kółła bezałnuchowego — czynnik, które w ogólności nie są bez wpływu na szybkość jazdy. Trzeba wreszcie przyznać, że łatwiejsza jest przy kółle bezałnuchowem kontrola i mniej uciążliwym czyszczenie. Nie mogę te-

dy inaczej zakończyć; jak życzeniem, aby jak największa ilość kolarzy miała sposobność dokonać z tem kółłem dalszych prób“.

Samochody.

Break czyli wóz podróżny leedsdorskiej fabryki samochodów w Baden pod Wiedniem uwija się od kilku dni po ulicach Lwowa. Przybył na nim zastępca tej firmy p. Gidlewski z Wiednia w celach reklamowych. Jest to ciężki wóz o wadze blisko 1.200 kg., z motorem Amedée Bollée o sile 6 koni, mogący pomieścić ośm osób, a tak w całej podróży jak i podczas tutejszych przejażdżek funkcjonował i funkcjonuje nienagannie; wóz ten niesie bardzo lekko, jechać może z szybkością do 50 km. na godzinę, kieruje się nim z wielką łatwością, a znakomicie działające hamulce, pozwalają go prawie na miejscu zatrzymać. Gdyby nie wysoka stosunkowo cena (break taki kosztuje jeszcze około 8.000 zł.) mogłoby się te wehikuly łatwiej rozpowszechnić i zająć należne im miejsce w komunikacji.

Demester zrobił na torze parku książęcego w Paryżu jedno okrążenie, t. j. 666 66 m. 31 1/2 sek. co odpowiada szybkości 76 km. 922 m.

General Grugère, głównodowodzący armią francuską, wyrzucił się bardzo pochlebnie o próbach dokonanych z samochodami podczas ostatnich manewrów francuskich. Szczególnie dobrze funkcjonowały samochody przeznaczone do transportów prowiantu dla wojska. Mniej pochlebnie wyrzucił się o rowerach, które, jego zdaniem, mogą być użyte tylko do rozwożenia rozkazów, poleceń itd. na niewielkie odległości (?).

Atletyka.

W program zabawy sportowej zapowiedzianej na 21 b. m. na torze Lwowskiego K. C. wchodzi także zawody atletyczne, a to biegi piesz i rzut dyskiem. Zgłoszenia przyjmuje p. Tadeusz Gustowicz, ul. Akademicka 12.

Dr. Krajewski z Petersburga, znany gorący zwolennik i protektor atletyki, bawił niedawno w Medyolanie, gdzie w uznaniu jego działalności na polu sportowym zamianowano go członkiem honorowym tamtejszego klubu atletycznego.

W powrocie z Medyolanu zatrzymał się dr. Krajewski w Wiedniu, w celu omówienia szczegółów spotkania między Turkami a Elisejewem, lecz podobno warunki Turka są tak wygórowane, iż równają się odmowie.

Pytlasiński stawał do walki w międzynarodowych zapasach w Leodjum (Liège), które się odbyły w czasie od 30 września do 3 października, a w których położył Fénélon, Maréchal, Bouchera, Vrancena i innych. W czwartym dniu zdarzył się Pytlasińskiemu fatalny wypadek, zwichnął bowiem w walce z Fournierem rękę. Wypadek ten obudził żal powszechny, albowiem Pytlasiński zjednał sobie tam nadzwyczajne sympatyje i królem atletów został nazwany.

Pierwszy atletyczny meeting młodzieży szkolnej we Wiedniu odbył się ubiegłej niedzieli na placu sportowym wiedeńskiego Klubu atletycznego i udał się nadspodziewanie dobrze. Wszystko dopisało, do zawodów zgłosiło się bowiem z górą 100 uczestników, a publiczność zebrała się bardzo licznie i z ciekawością śledziła przebieg zapasów, które wypadły pod każdym względem zadowalająco. Oto przebieg zawodów:

Bieg na 60 met., podzielony na trzy przedbiegi i bieg rozstrzygający: Sperl 8 1/2 sek. 1, Holzer 2, Schöneck 3.

Kopnięcie piłki z rozbiegu: J. Klein 26 m. 1, Söler 24 80 m. 2, Helmlinger 3.

Skok w dal. Hirsch 4 52 m. 1, Koller 4 52 m. 2, Sperl 4 51 m. 3.

Rzut kulą o wadze 5 kg. Knesewich 8 67 m. 1, Klein 7 87 m. 2.

Bieg na 1000 m. Posony 3 min. 23 1/2 sek. 1, Marian 2, Pechhacker 3. Startowało 12.

Rzut dyskiem o wadze 1 1/2 kg. Gasser 25 67 m. 1, Sperl 24 60 m. 2.

Skok w wyż. Bugno 1 40 mtr. 1, Hussel 1 35 mtr. 2.

Bieg sztafetowy. Młodzież z Währing 56 sek. 1, młodzież z Landstrasse 58 sek. 2, młodzież badeńska 3.

Na zakończenie rozegraną została partya piłki nożnej między młodzieżą wiedeńską a badeńską, w której Baden zwyciężył przeciw Wiedniowi 3:2. Jako sędzia rozjemczy fungował znany prezes związku footballowego, p. Nicholson.

Meeting jubileuszowy Magyar Athletikai-Clubu w Budapeszcie odbył się 14 bm. z nadzwyczajną uroczystością. Jakiem zainteresowaniem cieszą się tam tego rodzaju zawody, niechaj posłuży wiadomość, że doborowej publiczności zebrało się kilka tysięcy, a między nią arcyks. Józef August, ministrowie Szell, Wlassicz, Hegedüs, Fejervary, hrabiowie Juliusz i Geza Andrassy, Gyula Szechenyi i w. i.

Kilku arcyksiążąt, państwo i miasto nadesłało wspaniałe i cenne nagrody dla zwycięzców.

W program wchodził bieg piesz na 100 jardów (w którym zwyciężył Helmling 10 1/2 sek.); mistrzostwo w rzucaniu ciężarów (Cretier Rezső 11 m. 68 cm.); skok w wyż (Danos Arpad 1 m. 78 cm.); wyścig cyklowy na 500 m. (Hirsche z Pragi); bieg o nagrodę Andrassego na 1/4 mili ang. (Spendi 54 sek.); rzut dyskiem (Junda z Pragi 34 m. 38 cm.); trójskok (Danos 12 m. 40 cm.); wyścig cyklowy oficerski 1500 m. (K. Christian); bieg piesz 220 jardów (Lauer 24 sek.); bieg piesz na trzy mile ang. = 4827 m. (Wraschtil z Wiednia 19 min. 56 sek.)

Piłka nożna.

Druga publiczna partya piłki nożnej we Lwowie rozegraną zostanie przez młodzież IV. gimnazjum d. 21 bm. podczas zabawy sportowej na torze Lwowskiego Klubu cyklistów.

Trzeci zjazd niemieckiego związku footballowego obradował 6 i 7 bm. w Frankfurtie n. M. Przewodniczącym wybrano dra Gueppego, profesora uniwersytetu w Pradze, a jego zastępcą inżyn. Heinekena z Berlina.

Większe matche footballowe z ostatniej niedzieli:

Match niemiecko-francuski odbył się w Paryżu, w którym Francja zwyciężyła przeciw Niemcom w stosunku 27:17. Grana była partya „rugby“. Przeszło 5.000 osób przyglądało się tym zawodom.

Match dwu najlepszych klubów niemieckich w Pradze „Deutsch. Football-Club“ przeciw klubowi „Germania“ zakończył się zwycięstwem „D. F. C.“ (4:3).

W dalszych wiedeńskich zawodach o puchar ofiarowany przez N. W. *Tagblatt*, zwyciężył „I. Vienna Football-Club“ przeciw „Wiener F. C. 1898“ (2:1).

Międzynarodowy turniej footballowy w Budapeszcie zgromadził 10 drużyn, a między nimi dwie wiedeńskie z których „Cricket“ zdobyli wspaniałe srebrny puchar i srebrne medale.

Austr. Unia footballowa liczy obecnie 750 footballistów, z których dotychczas stawało do zawodów 21 drużyn.

Szermierka.

Lwowski klub szermierzy (ul. Akademicka 1. 23) urządza 28 b. m. w sali szkoły realnej o godz. 6 wieczór *Poule assaut* na palasze. Bilety wstępu po cenie 2 kor. za krzesło, a 1 kor. wstęp na salę są do nabycia w lokalu klubu od godz. 6—7 wieczór.

Sport wodny.

Mistrzostwo angielskie w pływaniu na 100 jardów rozegrało się 14 b. m., a zdobył je Derbyshire w 1 min. 1 sek. Drugim był wiedeńczyk Ruberl w 1 m. 4 3/4 sek.; trzecim Cull w 1 m. 6 sek.

Łódzie benzynowe zaprowadzone być mają z wiosną na Wiśle pod Warszawą. Myślą tą zajął się p. Budkiewicz i wprowadził taką jedną łódź motorową na próbę. Łódź mieści dziesięć osób, plynie szybko tak z falą, jak i pod wodą i daje się łatwo kierować. Motor obraca śrubę i jednocześnie wprowadza wodę do węzownicy, ochładzającej maszynę. Łódzie te będą wynajmowane do wycieczek, do przewożenia gron towarzyskich na Saska kępie itp.

Sport konny.

Dzień wyścigów o Prix du Conseil Municipal w Paryżu przyniósł z samych wstępów 165.000 franków, obrót zaś totalizatora wynosił 921.865 franków.

Na licytację koni w Tattersalu Warszawskim nadesłano 42 sztuk koni przeważnie pełnej krwi angielskiej, z których sprzedano sztuk 20. Najwyższą cenę uzyskali rocznie hr. Józefa Giżyckiego, z których „Rubelmaohera“, kupił Ordynat hr. Zamoycki za cenę 2110 rubli, a „Apostata“ p. Gnoiński za 860 rubli. Ogółem za sprzedane konie osiągnięto sumę 9.840 rubli.

W Tattersalu budapeszteńskim odbyła się 3 i 4 b. m. doroczna sprzedaż przez publiczną licytację, klaczy półkrwi i walachów węgierskich stadnin rządowych w Kisbér, Mezöhegyes, Babolna i z kilku stacji ogierów. Z liczby wystawionych na sprzedaż 134 koni, tylko 7 nie znalazło nabywców. Najwyższe ceny osiągnięto za konie stada Kisber, z którego sprzedano 23 sztuk, po przeciętnej cenie 800 zł. za sztukę. Przeciętna cena koni ze stada Mezöhegyes wynosiła 560 zł., a ze stada Babolna 450 zł. Nabywcami byli przeważnie oficerowie.

Za żrebaka rocznego „Ormelle“ ze stada lorda Rosebery w Newmarket zapłacił Simpson Jay na publicznej licytacji 400 funtów szterlingów t. j. 9.600 koron.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 20 października. Zamknięcie wczor. giełdy popołu. Notowano: Akcje austr. Złk. kredytowego 647—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 647—, Akcje anglo-banku 267—, Akcje Unionbanku 528—, Akcje Länderbanku 406 50, Akcje Bankvereinu 458 50, Akcje Bodencredit 353—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 642—, Akcje kolei południowych 103—, Akcje Tramway A. 273—, B. 267 7/8, Akcje kolei Elbthal 459 50, Akcje kolei półn. 6050—, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 419 50, Akcje Rima Murany 5 6—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1675—, Akcje Fabryki broni 285—, Akcje tureckie tytoniowe 290—, Oblig. węg. ind. 89—, Renta majowa 96 85, Austr. Renta koronowa 97 20, Węg. Renta koronowa 90 05, 50 l. Listy Tow. kraj. ziem. 90 20, 4 proc. listy Banku kraj. 92—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 92 75, 4 proc. listy Banku hip. 90—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109 50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95 45, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1883 r. 90 75, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88 50, Losy tureckie 103 50, Marki 117 75, Ruble 254 25.

Uspokojenie pod wpływem wczorajszego Berlina i poprawienia się bilansu handlowego z początku silne, Montany ożywione zamknięcie słabsze.

Berlin, 20 października. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 202 10, Staatsbank 137—, Disconto Comandit 169 60, Berlin. Tow. handl. 141 75, Laura 194—, Bochum 172 40, Kolej półn. wschodno pruska —, Ruble za gotówkę 218 65, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 37—, Kolej Meridional 129 75, Losy tureckie 105 50, Renta

